

Nie wychodź z kontekstu

Wszyscy, którzy już słyszeli naszą nową płytę, mówią, że jest smutniejsza niż pierwsza. No cóż, może jesteśmy po prostu smutnymi ludźmi? – zastanawiają się muzycy zespołu Pawilon

PRZEMYSŁAW GUIDA

o może bycie jedną z najbardziej oczekiwanych trójmiejskich płyt ostatnich miesięcy. Po prawie dwóch latach od wydania swego -bardzo popularnego - debiutu, z nowym materiałem powraca zespół Pawilon.

- Nowe piosenki zaczęły powstawać właściwie zaraz po nagraniu pierwszego albumu - opowiada twórca repertuaru i gitarzysta zespołu Mateusz Słowik. Ale najbardziej intensywna praca przypadała na wiosnę 2009 roku. Zarezerwowaliśmy sobie studio na cztery tygodnie i to był bardzo dobry pomysł - mocno nas to zmotywowało.

W rezultacie, kiedy muzycy weszli do tegoż studia Adama Przybyłowskiego, byli bardzo dobrze przygotowani.

- Głównym tematem materiału na próbach dużo razy - opowiada Słowik. - Wiele kiedy Adam włączał nagrywanie, każdy doskonale wiedział, co

RAFAL MALKO



Grupa Pawilon w trakcie gali Sztorm Roku 2009

ma robić. Co więcej, w przeciwieństwie do poprzedniej płyty, zdecydowanie więcej się nagrywać ten materiał grając wspólnie, na tzw. „setkę”. To bardzo dobrze zrobiło tym utworom.

Świetnym pomysłem było też zamieszczenie w pobliżu studia. Mógłbyś pracować bez przerwy na dojazdy, co bardzo korzystnie wpłynęło na atmosferę podczas nagrywania. Nie musieliś-

my za każdym razem po opuszczeniu studia wychodzić z kontekstu i wracać do zwykłego życia, wdziałem, że zaraz wrócimy do pracy.

Kiedy posucha się nowego materiału zespołu po raz pierwszy, od razu uderza zmiana w stosunku do pierwszego albumu. Zniknęła gdzieś bezcieśność, zniknęła bezpretensjonalna radość, płynąca właściwie z każdego ze starszych utworów. Nowe piosenki są znacznie poważniejsze, niektóre zaś - wręcz bardzo mocno nastrojowe.

- Wszyscy nam to mówią, coś w tym musi być - zastanawia się Słowik. - Na pierwszą płytę trafiły utwory powstające w czasach naszego burzliwego życia studenckiego, nowe kompozycje rodziły się w giszy mojego pokoju, gdzie zanymyłem się z gitarą, gram na gitarze i wybiegałem stopami na podłodze rytm. Nie wiem, może po prostu okazuje się, że w gruncie rzeczy jestem smutnym człowiekiem?

Muzyk zarzeka się także, że ani jego samego, ani pozostałych członków grupy w żaden sposób nie dotknął syn-

ny „syndrom drugiej płyty”, paralizujący wielu muzyków po udanym i dobrze ocenianym debiucie. Słowik jest dużo bardziej skromny w ocenie pierwszej płyty Pawilonu.

- Przecież to nie był żaden przebój, żaden gigantyczny hit - ocenia. - I całe szczęście, bo wtedy rzeczywiście byłbyśmy pewnie mocno spięci, żeby nie nagrać płyty gorzej, mniej popularnej, gorzej ocenianej. A tak? Nie miałem żadnego ciśnienia, żadnego spiecia. To bardzo ułatwiło pracę nad płytą.

Album ukazał się nakładem gdańskiej wytwórni Biodro Records, autorem jego okładki jest Jacek Prąs. Dystrybucją jest Empik, płytę będzie więc można łatwo kupić w placówkach tej sieci w całym kraju.

W marcu będący koncertować poza Trójmiastem, w kwietniu robimy sobie małą przerwę, ale od maja znów wracamy na scenę. Będzie więc sporo okazji, żeby nas zobaczyć -owiada Słowik. ●

przemyslaw.guida@gdansk.aggora.pl

Kobiece manifest męskości

Teatr teoretycznie i teatr naprawdę